

Kilimy art déco

W 1925 roku, podczas paryskiej Wystawy Sztuk Dekoracyjnych, polski kilim zyskał miano towaru eksportowego i symbolu nowoczesnej sztuki użytkowej młodego państwa. Sto lat później, w setną rocznicę tamtego wydarzenia, muzeum powraca do tego szczególnego momentu – do czasu, gdy projektowane przez artystów kilimy budziły międzynarodowe uznanie, a ich obecność w polskich wnętrzach była wyrazem aspiracji, gustu i tożsamości kulturowej.

Wystawa prezentuje wybór kilimów z kolekcji Dominika Antoszczyka – prywatnego kolekcjonera, który od lat z pasją gromadzi tkaniny z okresu międzywojennego. Wyboru dokonała Małgorzata Wróblewska-Markiewicz, historyczka sztuki i kuratorka wystawy, wybitna znawczyni polskiej tkaniny artystycznej. Zgromadzony zespół tkanin ukazuje pełne spektrum form i tematów charakterystycznych dla tego wyjątkowego momentu w dziejach polskiego wzornictwa.

Międzywojenne kilimy to nie tylko efektowna dekoracja – to również odbicie idei i debat toczących się w środowiskach artystycznych tamtego czasu. Tradycyjne wzory oparte na możliwościach krosna, reinterpretacje tkanin dworskich, stylizowane motywy roślinne i geometryczne układy odzwierciedlają z jednej strony przywiązanie do ludowej tradycji, z drugiej – fascynację nowoczesnością, stylem art déco i awangardą. Twórcy kilimów – zarówno uznani artyści, jak i anonimowi rzemieślnicy – tworzyli dzieła na pograniczu sztuki wysokiej i użytkowej, idealnie wpisując się w ówczesne wyobrażenie o sztuce narodowej.

Kilim, traktowany dziś jako tekstylna ikona polskiego modernizmu, miał w dwudziestoleciu międzywojennym swoje „pięć minut”. Ceniono go za walory estetyczne, funkcjonalność, a także za to, że niósł wartości symboliczne – był syntezą nowoczesnego projektowania i zakorzenienia w lokalnej tradycji. Najlepsze wzory nagradzano na wystawach, publikowano w prestiżowych czasopiśmie, umieszczano w reprezentacyjnych wnętrzach.

Prezentowana kolekcja rozpoczyna się kilimem z motywem dziewięciśliu z początku XX wieku, a zamyka ją powojenna kompozycja Romana Orszulskiego – kilim ze zgeometryzowaną ornamentyką roślinną. Ta symboliczna klamra podkreśla ciągłość i przemiany, jakie dokonały się w obrębie tkaniny artystycznej – zarówno formalne, jak i społeczne. W centrum pozostaje jednak niezmienna fascynacja kilimem jako medium niosącym piękno, ideę i funkcję.

Dziś, w obliczu powrotu zainteresowania rzemiosłem i designem z przeszłości, warto spojrzeć na kilimy nie tylko jako świadectwa historii, ale jako źródło inspiracji. Wystawa przypomina, że dobre wzory nie przemijają – są wieczne.